Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, Czwartek 15 stycznia 1925 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 7 Telefon 2502
P.K.O. Warszawa Nr. 151.100 — Kraków 404.100

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie zł. 3.40, z odnoszeniem do domu zł. 3.60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7.00.

Nr. 11 — Rok VIII. Red. naczelny: Dr. WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Po próbie bojkotu uniwersytetu.

Uniwersytet lwowski zestawił ostatnią statystykę swych słuchaczy przed wojną za rok 1912—13. Wtedy było **słuchaczy 5.052, a liczba Rusinów** na wszystkich wydziałach świeckich wynosiła **1062** (nadto było ich na teologji 240, ale ponieważ obecnie nie posyłają oni swych teologów na uniwersytet, tylko uczą ich sami, ta liczba odpada przy porównaniu ze stosunkami obecnymi). Teraz są już na uniwersytecie zestawienia prawie gotowe, a zmienią się tylko w drobnych szczegółach.

Otóż **obecnie ma uniwersytet lwowski ponad 6000 słuchaczy, w czem Rusinów 633.** Porównanie liczb obecnych z dawniejszemi, wystarcza do oceny, **jak zupełnie nie powiodła się próba bojkotu uniwersytetu ze strony radykalnych hajdamaków.** Za ich hasłami młodzież nie poszła, głównie ze względów na posady i patenty, częściowo ze względów zasadniczych.

Procent Rusinów obecny jest niższy niż był przed wojną, ale na to złożyły się różne stosunki, z których najważniejsze są:

1) **Liche położenie ekonomiczne,** wskutek którego chłop ruski nie może utrzymać syna na uniwersytecie, zwłaszcza, że nie można we Lwowie łatwo znaleźć zajęcia w instytucjach ruskich, słabych w porównaniu z czasami przedwojennymi.

2) Głównie **stan po przegranej wojnie,** wskutek którego wszędzie ilość uczniów Rusinów spadła. Zresztą, choć teologowie nie chodzą na uniwersytet i stosują wobec niego bierny opór, zatem na liczbę ich nie wpływają żadne względy walki z polskością uniwersytetu, jednak i ilość teologów w porównaniu ze stanem przedwojennym spadła poważnie, co jest najlepszym dowodem, że głównie stosunki materjalne odgrywają w tem rolę.

Rusini zawiązali na uniwersytecie dwa towarzystwa akademickie o nazwach tych samych, jakie były przed wojną, a więc jest **rusofilski „Drug"** i **„Akademiczna Hromada"**, mająca kierunek **„ukraiński"**, co także jest dowodem, że nawet młodzież, będąca dotąd pod wpływami agitatorów „ukraińskich", ma już dosyć tego kierownictwa, szkodliwego zresztą przedewszystkiem dla samych Rusinów.

Równocześnie jednak nieliczna grupka najgorszych hajdamaków przy pomocy szeregu urzędników państwowych podtrzymuje jeszcze **„tajne" wykłady ruskie,** na które zapisanych jest ponad 300 uczniów, ale większość ich siedzi na prowincji i **na owe śmieszne wykłady chodzi ponad 100 uczniów.** Porównanie tych liczb z liczbą 633 słuchaczy uniwersyteckich wystarcza.

Jak było jednak do przewidzenia i jak to z góry dawniej pisałem, agitatorzy przeciwpaństwowi starają się i **będą się starać wszelkiemi siłami o galwanizowanie wykładów tajnych,** mimo ich zupełnego zamierania, gdyż szkodliwe obietnice rządu o założeniu jakiegoś instytutu ruskiego w Krakowie obudziły ich apetyty. Rozumują oni, że skoro komuś wpadło na myśl naśladować Austrję i tworzyć coś nakształt wyższego studjum ruskiego, choćby w Krakowie, lepiej jest stanąć na stanowisku i żądać uniwersytetu we Lwowie, a **ten, kto nie widzi niebezpiecznych skutków studjum w Krakowie, ten** (skoro ma tak mało o owej sprawie pojęcia) **może zgodzi się nawet na uniwersytet we Lwowie, czy zaraz czy później.**

Nadto przy lichych stosunkach materjalnych nie potrafiliby Rusini zapewnić owemu studjum w Krakowie (gdzie przecież ich uczniowie nie mogą mieszkać u krewnych i nie dostaną posad w przedsiębiorstwach ruskich), jakiejś większej ilości słuchaczy, np. 600 tj. tylu ilu jest na uniwersytecie lwowskim, a w takim razie owe studjum ruskie, przy nikłej ilości uczniów, dałoby do reszty pojęcie nawet opinji zagranicznej, że postulat ruskiego uniwersytetu nie ma podstaw, czego agitatorzy, posługujący się stale blagą, poważnie się boją.

Dlatego, skoro już nie jest łatwo terroryzować pałkami młodzież ruską uniwersytecką, **zastosowali przynajmniej terror do tych profesorów ruskich, którzy forsowali uniwersytet w Krakowie,** a wobec pogróżek odstąpili od swych zamiarów (po cichu popierają je dalej) i teraz albo są za uniwersytetem we Lwowie, albo siedzą cicho. Coprawda, grupa profesorów z Rosji forsuje, jak to jest już od kilku lat, **tworzenie uniwersytetu ruskiego w Łucku,** przedstawiając śmieszność żądania uniwersytetu we Lwowie. Z ramienia tej grupy dr. Madejski i Oskiłko agitują w tym duchu wśród profesorów ruskich w Pradze i Podjebradach.

Ton główny nadają terroryści. Ci postanowili w Pradze i Berlinie, by **sprawę tajnego uniwersytetu we Lwowie ożywić.** Ponieważ wiedzą, że wogóle pomysł uniersytetu ruskiego jest w opinji polskiej pogrzebany i ngdy Polacy do niego nie dopuszczą chcą agitacją nadać aktualność tej kwestji. Wskutek więc owych nakazów od Rusinów będących za granicą, przeć będą w dniach najbliższych całą siłą do żądania uniwersytetu, spekulując na naiwność i wygodę u niektórych polityków polskich.

Dobrze jest zatem **doradzić owym politykom polskim trochę spokoju, pozbawionego nerwowych odruchów.** — Przeczekanie tej nagonki ruskiej oświetli do reszty szkodliwość pomysłów ruskiego uniwersytetu, którego zresztą nie chcą niektórzy poważni nawet agitatorzy ruscy, pisząc to albo w listach do władz, albo nawet publicznie i żądając zamiast uniwersytetu fachowych szkół ruskich.

Marceli Prószyński, poseł na Sejm.

Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Sowietów trwa dalej

Paryż. (PAT.) 14 bm. „Matin" podaje, że **na podstawie informacji zaczerpniętych z najlepszych źródeł jest w możności zaprzeczyć pogłoskom jakoby nominacja Kelloga na następcę Hughesa dowodziła zmiany polityki Stanów Zjednoczonych wobec Sowietów.**

Londyn. (PAT.) Dymisja Hughesa jest omawiana szeroko przez prasę. „Times" sądzi, że **objęcie sekretarjatu stanu przez Kelloga jest dowodem, iż obecna polityka Stanów Zjednoczonych nie ulegnie zmianie.**

„Daily Mail" zauważa, iż **Kellog jest zwolennikiem dotychczasowej polityki Stanów Zjednoczonych w stosunku do Rosji.**

Paryż. (PAT.) 14 bm. Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że **Hougton ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie przyjął proponowane mu objęcie placówki po Kellogu w Londynie.**

Dokoła chronicznego przesilenia w Niemczech

Na widowni zarysowuje się gabinet pozaparlamentarny o zabarwieniu prawicowym.

Wiedeń. (PAT.) 14 bm. „Arbeiter Zeitung" donosi z Berlina: Rokowania jakie prowadził wczoraj Luther w sprawie utworzenia rządu **nie doprowadziły jeszcze do żadnego wyniku.**

Luther będzie dziś kontynuował rozmowy z przedstawicielami stronnictw. Zamiarem jego jest przyjąć do swego gabinetu po jednym członku parlamentarnych frakcyj mieszczańskich z wyjątkiem demokratów, resztę zaś tek obsadzić fachowcami.

Parlamentarna frakcja centrum zgodziła się na wczorajszem posiedzeniu na pozostanie członka tej frakcji Brauna na stanowisku ministra pracy w gabinecie pozaparlamentarnym, jaki ewentualnie miałby utworzyć Luther.

Berlin. (AW.) Stronnictwa prawicowe dążą obecnie **do utworzenia gabinetu urzędniczego a złożonego z sympatyków prawicy.** Gabinet ten miałby być powołany bez porozumienia się z innemi stronnictwami, co miałoby na celu wywarcie presji na nie, a przedewszystkiem na centrum, które zmuszoneby było wypowiedzieć się za lub przeciw. **Nacjonaliści obawiają się, że w razie dalszego przewlekania kryzysu, Ebert powierzy misję utworzenia gabinetu osobistości, któraby mogła skupić głosy lewicy i środka,** a wówczas przyszłaby do skutku **koalicja weimarska.** Tą osobistością mógłby być b. kanclerz Wirth i tem się tłumaczą ostatnie ataki prasy na niego.

Faszyzm w walce z międzynarodowym spiskiem.

Rzym. (PAT.) 13 bm. Wczorajsze postanowienie rady min. **skierowane było przeciwko wszystkim tajnym stowarzyszeniom za akcję przeciw masonerji.**

„Popolo d'Italia" zamieszcza **gwałtowny artykuł przeciwko masonom, protestantom, ateuszom, żydom, republik., i boszewik. oskarżając wszystkie te żywioły o spisek przeciwko państwu i giełdowe machinacje prowadzone zagranicą na szkodę Włoch.** Dziennik oskarża o działanie w tym kierunku, a to w **celu sabotowania Roku Świętego,** gdyż wobec rozsiewanych w związku z tą działalnością pogłosek **pielgrzymi nie przyjeżdżają do Rzymu.** „Popolo" w artykule tym zatytułowanym „Piekielny spisek" dochodzi do wniosku, że **opozycja działa przy pomocy tego spisku przeciwko państwu, Kościołowi i Papieżowi.**

Przegląd prasy.

„Gazeta Warszawska“ o Helsingforsie. — „Czas“ „wyjaśnia“ noworoczne oświadczenie p. Skrzyńskiego. — Kompromitacja Gdańska. — O zasłużony fotel.

Kraków, 14 stycznia.

Wyjeżdżającego do Helsingforsu min. Skrzyńskiego pożegnała wczoraj **„Gazeta Warszawska“;**

„Doświadczenie wykazało, że konferencje te są bardzo pożyteczne, gdyż przyczyniają się w wybitny sposób do **utrwalenia porozumienia między państwami bałtyckiemi,** a równocześnie stanowią jedną z gwarancyj pokoju na północnym wschodzie Europy“.

Nawet w „Czasie“ nie napawano p. Skrzyńskiego takim optymizmem!...

„Wbrew rozsiewanym co pewien czas pogłoskom, porozumienie między państwami bałtyckiemi i Polską posiada charakter **wybitnie i wyłącznie defenzywny.** Zarówno społeczeństwo, jak i Rząd Polski ożywione są chęcią ustalenia normalnych stosunków sąsiedzkich z Rosją. W tym celu **niezbędna jest jednak lojalność rządu sowieckiego,** który w zakresie stosunku do III-ej Międzynarodówki nie krępuje się dotychczas zupełnie wiążącemi go zobowiązaniami międzynarodowemi“.

Co innego mówił p. Skrzyński w Nowy Rok!... A tu właśnie

„Fakt coraz to ściślejszej współpracy i wymiany usług między III. Międzynarodówką a rządem sowieckim zagraża wybitnie spokojowi w całym szeregu państw europejskich... Popieranie rewolucyjnej propagandy III-ej Międzynarodówki przez oficjalną dyplomację i rząd sowiecki przybrało w ostatnich czasach tak jaskrawy charakter, że w tej dziedzinie **zajść musi jakaś zasadnicza zmiana“.**

Właśnie niejasne oświadczenie noworoczne p. Skrzyńskiego stara się wyjaśnić **„Czas“:**

„Polska nawet zachowując pokój z państwem sowieckiem i nie organizując żadnej „ligi antysowieckiej“, ma zupełnie wolną rękę w zwalczaniu agitacji Kominternu“.

Dotąd zgoda!... Ale zdumienie nas ogarnia, gdy **„Czas“** oświadcza:

„W Helsingforsie w dniach 16 i 17 stycznia o lidze antysowieckiej **nie będzie z pewnością mowy, ale kwestja ligi antybolszewickiej może się sama wysunąć“.**

P. Skrzyński zaś w Nowy Rok powiedział wyraźnie:

„Musimy się dlatego bronić przed agitacją wojującego komunizmu III-ej Międzynarodówki, ale **niema przecież mowy o tworzeniu jakiegoś bloku antybolszewickiego“.**

Wyraźnie: bloku antybolszewickiego!...

Przeciwko oświadczeniu p. Skrzyńskiego **w jednym zatem froncie** stanęły „Gazeta Warszawska“, „Warszawianka“ i „Czas“. Lepiej było postawić kwestję jasno, tak jak się ją w w Polsce stawia: **Z Rosją stosunki dobre — z komunizmem walka!...** Wszelkie gmatwanie sprawy — **wyjdzie nam na szkodę...**

Tak jak na szkodę wyszedł nam incydent z Gdańskiem, gdzie **zostaliśmy właściwie poszkodowani;** bardzo słusznie o tem pisze **„Głos Narodu“:**

„Powiedzmy odrazu: Jeśli wielkie państwo uważając, że jego honor został naruszony, żąda zadośćuczynienia w pewnej określonej formie, to żądanie to rozumie się wszędzie tak, że w razie jego niespełnienia, państwo to zdecydowane jest przejść do represyj. **Jeśli zaś państwo represyj stosować nie chce, lub nie ma odwagi i jeśli zamiast satysfakcji gotowe jest przyjąć wykręty obrażającego, to raczej niech nie posyła groźnie i ultymatywnie brzmiących not a la Strassburger.** Wychodzi bowiem wówczas ze sporu nie tylko bez satysfakcji, ale z nową kompromitacją“.

Najpierw szumnie, butnie i szeroko!... A zadowoliliśmy się wykrętnem półsłówkiem jakiegoś urzędniczyny pruskiego z Senatu!...

„Wątpimy, czy takie zakończenie sporu wzmoże autorytet Polski w Gdańsku. Polska miała stanowisko w sporze bardzo silne, tak silne, że nawet Komisarz Ligi musiał „poradzić“ senatowi pewne ustępstwa. Stanowiska tego Rząd Polski nie wykorzystał i wychodzi z afery bez satysfakcji...“

Sprawa Gdańska jest **jedną, wielką kompromitacją p. Skrzyńskiego!...** Dziw, że pojechał jeszcze do Helsingforsu... Powinien był już spocząć na zasłużonym fotelu prześlicznych kompromitacyj... **Należy się mu to od dawna...** **Kl. Hr.**

Program opozycji narodowej we Francji.

Znakomita mowa Milleranda na zebraniu Ligi narodowo-republikańskiej.

Rzym. (PAT.) Jak donoszą z Rouen, na bankiecie Ligi Narodowo-republikańskiej wygłosił mowę były prezydent republiki **Millerand,** przyczem **krytykował ostro politykę wewnętrzną i zewnętrzną obecnego rządu,** któremu zarzucał w zakresie polityki wewnętrznej **ciągłe zabieganie o względy socjalistów,** a w zakresie polityki zewnętrznej, to, że **gabinet nie połączył sprawy ewakuacji okręgu Ruhry ze sprawą ewakuacji strefy kolońskiej,** dalej, **że sprawa zawarcia układu handlowego francusko-niemieckiego,** oraz **ze sprawą uregulowania długów międzysojuszniczych.** Dalej Millerand dowodzi konieczności **ścisłej łączności pomiędzy sojusznikami w celu obrony cywilizacji zachodnio-europejskiej, dziś — przed niebezpieczeństwem niemieckiem a jutro — może — i przed barbarzyństwem bolszewickiem.**

W zakresie polityki wewnętrznej Millerand stwierdził, że **zasada autorytetu jest równie ważna i niezbędna, jak i zasada wolności,** niemniej przeto Francja odpycha od siebie ideę autorytetu, pojętą jako ideę dyktatury. Francja, zdaniem mówcy, może i powinna znaleźć dla siebie ratunek z wszelkich trudności i przeszkód za pomocą własnego samodzielnego wysiłku. W każdym razie **należy przywrócić władzy wykonawczej należny jej zakres praw, należy dalej poddać konstytucję rewizji,** ustalić **system regjonalizmu** i wreszcie **nie wyłączając swobody kultu religijnego,** znieczulić we wszystkich dziedzinach do postępu społecznego **pod hasłem jedności i solidarności klas.**

Min. Ratajski pragnąłby zarządzić wybory do rad miejskich.

Warszawa. (PAT.) 12 bm. W dniu wczorajszym odbyła się **konferencja** Marszałka Sejmu Rataja, ministra spraw wewn. **Ratajskiego** i przewodniczącego komisji administracyjnej pos. dr. **Putka, w sprawie ustaw samorządowych.**

Na konferencji tej wyjaśnione zostało, że **ustawa o organizacji gminy wiejskiej jest już na ukończeniu.**

Minister spr. wewn. pragnąłby, **ażeby miasta w Małopolsce i b. Kongresówce mogły przystąpić w najbliższej przyszłości do wyborów** i o ile nie byłoby możliwe szybkie załatwienie ustaw miejskich, Rząd przyszedłby przed Sejm z projektem ustawy, na mocy której **mogłyby się odbyć wybory do Rady miejskiej na podstawie dotychczas obowiązującej ordynacji.** Minister w tej sprawie zamierza się porozumieć z ugrupowaniami sejmowemi. Przewodniczący komisji pos. Putek wyraził opinję, że o ile można się spodziewać szybkiego załatwienia ustawy o gminie wiejskiej, o tyle się **należy liczyć z trudnościami przy załatwieniu ustaw o gminie miejskiej, nadm'enił przytem, że wybory do gmin wiejskich na podstawie nowego prawa wyborczego będą się mogły odbyć w końcu czerwca br.**

Przyjęcie delegacji polskiej w Rydze.

Ryga. (PAT). Wczoraj wieczorem **przybyła do Rygi delegacja polska pod przewodnictwem ministra Skrzyńskiego.**

Dla powitania delegacji na granicy polsko-łotewskiej udali się polski minister pełnomocny **Ładoś** i **przedstawiciel łotewskiego ministerstwa spraw zagranicznych.** Na dworcu powitali delegację polską minister spraw zagranicznych **Mejerowicz** w towarzystwie generalnego sekretarza ministerstwa spraw zagran., **poseł łotewski w Warszawie, poseł estoński w Rydze** w otoczeniu urzędników poselstwa, **charge d'affaires Finlandji,** wyżsi urzędnicy poselstwa polskiego, **konsul polski w Libawie,** dowódca garnizonu ryskiego, liczni dziennikarze i wiele innych osobistości.

O godzinie 22 minister Mejerowicz **wydał bankiet na cześć delegacji polskiej.** Minister Skrzyński, jako gość Łotwy, **zamieszkał w apartamentach ministerstwa spraw zagranicznych.**

ANGLJA TWORZY WIELKĄ BAZĘ DLA FLOTY POWIETRZNEJ W SINGAPOORE.

Londyn. (PAT). Według informacji „Daily Express“ **rząd zamierza stworzyć w Singapoore dużą bazę dla floty powietrznej.**

PRAWICOWY SKŁAD PARLAMENTU W NORWEGJI.

Oslo. (PAT.). Storting wybrany w październiku roku ubiegłego odbył pierwsze posiedzenie w dniu wczorajszym. Skład liczbowy poszczególnych partji przedstawia się, jak następuje: **Partja konserwatywna 54 miejsc, partja chłopska 34, partj apracy 24, socjaldemokraci 8, komuniści 6, radykalna partja pracy 2.**

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-NIEMIECKIE.

Berlin. (PAT). W ostatnich dniach delegacja handlowa Polski i Niemiec odbyły kilka wspólnych posiedzeń. Rokowania mają przebieg pomyślny.

NOWY POSEŁ POLSKI WE WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT). „Politische Korespondenz“ donosi, że nowy poseł polski we Wiedniu, p. **J. Wierusz Kowalski** przybył do Wiednia i objął agendy poselstwa. Poseł Kowalski wręczy w najbliższych dniach swoje listy uwierzytelniające. Dzisiejsze dzienniki wieczorne witają życzliwie przybyc'e posła Kowalskiego.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA.

Essen. (PAT). **Wczoraj o godzinie 7.20 najechał pociąg pospieszny na stojący na dworcu pociąg osobowy, przepełniony pasażerami. 27 osób zabitych a 30 do 35 jest ciężko i lżej rannych. Katastrofa spowodowana została przez gęstą mgłę, wskutek której maszynista nie zauważył sygnałów.**

ODKRYCIE 11 WAZ STAROŻYTNYCH W BUŁGARJI.

Sofja. (PAT). Bułgarska Agenc. Tel. donosi: W okolicy Plewny dokonano **znamiennego odkrycia archeologicznego. Znaleziono skarb, który składa się z 11 starożytnych waz, wagi 12 kg.** Wazy te służyły celom religijnym. Większość z nich posiada **ornamenty oryginalne. Wazy te oddane zostały muzeum narodowemu w Sofji, gdzie będą zbadane przez fachowców.**

DONIOSŁY WYNALAZEK W ZAKRESIE RADJOTELEGRAFJI.

Paryż. (PAT). Jak donosi „Matin“, pewien **młody inżynier,** pracujący w zarządzie poczt i telegrafów i telefonów **zrobił wynalazek, dzięki któremu depesze iskrowe po ich schwytaniu przez aparat będą bezpośrednio i bez błędów odrazu notowane w sposób mechaniczny, podczas gdy obecnie trzeba się uciekać do rozpoznawania nadawanych dźwięków słuchom i następnie notowania ich.**

ANGLJA MA PRZYRODZONĄ OCHRONĘ OD NAWAŁNIC I MROZÓW.

Zimne fale powietrza i orkany burzliwe, płynące od północo-zachodu, omijają Anglję. Uczeni meteorologowie londyńscy zapewniają, iż przyczyną tego pożądanego objawu są nieprzeniknione mgły, które podczas zimy bieżącej otaczają wyspy W. Brytanji, gęściej niż zwykle. Ma to również wpływ i na stałe lądy europejskie. Temu w znacznym stopniu przypisać należy łagodność temperatury zimowej tegorocznej w pasie północno-zachodnim Europy.

———o———

PADEREWSKI W RZYMIE.

Rzym. (PAT). Przybył tu Paderewski, witany na dworcu przez przedstawiciela Mussoliniego.

PODWYŻKA TARYF KOLEJOWYCH.

Warszawa. 14 bm. (Tel. wł.). Obiegają pogłoski, **że w niedługim czasie mają być podwyższone taryfy kolejowe, zarówno osobowa, jak i towarowa.**

ZAMACH NA POCIĄG, KTÓRYM JECHAŁ MIN. SKRZYŃSKI.

Warszawa. 14 bm. (Tel. wł.). Okazuje się, że **pod pociąg, którym jechał minister Skrzyński, pod Wilnem rzucił cegłę syn kolejarza miejscowego.**

Wobec konfliktu z Gdańskiem.

Kraków, 14 stycznia.

(wś.) Konflikt z Gdańskiem wskutek wmieszania się wysokiego komisarza Ligi Narodów Mac Donella, nabrał niebywałego zaostrzenia. Niepodobna wprost pojąć, o co mogło chodzić Mac Donellowi. Przecież po jego zapowiedzi, że odważy się doradzić Senatowi gdańskiemu, aby własnowolnie usunął polską służbę pocztową, żaden Rząd Polski nie może się cofnąć. Prestiż i honor 30-miljonowego narodu został postawiony na kartę.

W tej chwili niema powodu dłuższego rozpisywania się w tej sprawie. Sytuacja wymaga poparcia Rządu i wskazania mu, że może liczyć na pełną aprobatę opinji publicznej, jeśli w sposób zdecydowany będzie bronić praw i godności Rzeczypospolitej w Gdańsku.

Okazuje się, że konflikt z Gdańskiem Rząd potraktował za lekko. Zadowolił się szyderczem przeproszeniem Senatu, następnie ministrowie Skrzyński i Thugutt wygłosili piękne mowy do prasy, ucieszeni, że nieznośny ciężar już spadł im z głowy. P. Skrzyński pojechał do Helsingforsu, a p. Thugutt rozpoczął konferencję w sprawie szkolnictwa białoruskiego. O Gdańsku zapomniano. Ale nie zapomniał o sobie Senat gdański i knuł intrygi w dalszym ciągu. Dały one rezultat znakomity. Polska została zaatakowana ze strony nieoczekiwanej.

Przed tygodniem moralna pozycja Polski była bez porównania silniejsza. Przeciw Gdańskowi przemawiał gwałt, jakiego się dopuścił. Tę pozycję Rząd Polski przegrał, przyjmując do wiadomości przeproszenie Senatu gdańskiego. Był to wielki — jak dziś widzimy, błąd. Senat gdański wykorzystał ten błąd i z miejsca przeszedł do ofensywy, wyzwoliwszy się tak łatwo z niewygodnej pozycji obronnej. Trzeba stwierdzić, że i znaczna część prasy polskiej dała się uśpić i zeszła z mocnego stanowiska, jakie początkowo zajęła. Mimo doświadczeń tylokrotnych ciągle jeszcze nie znamy Prusaków, ich psychiki i ich przebiegłości. Popełniają i oni częste błędy, zwłaszcza dzięki swej brutalności, ale wyrastają tem, że w chwili swego upokorzenia myślą już o zemście, o rewanżu. Hołd pruski i Jena powinny były zapoznać nas z przebiegłą duszą prusacką.

Niestety, ciągle jeszcze błędy tu popełniamy. Jest to tragiczne, jak niemniej tragicznym jest fakt, że nasza polityka w sprawie dostępu do morza tak zawsze w ciągu dziejów, była niedociągnięta, ślamazarna. Jakoś tak się dzieje, że szkolnictwo białoruskie, czy jakiś zjaździk z bankietami więcej absorbują umysły naszych rządców, niż problem morski, problem szerokiego oddechu mocarstwowego Rzeczypospolitej. Dziś widać to jak na dłoni, że dla każdego z członków naszego Rządu incydent w Gdańsku przyszedł nie na rękę, dla żadnego nie leżał na linji jego psychicznego zainteresowania, każdemu psuł szyki. Mówmy szczerze: Przy takiem ustosunkowaniu psychicznem do problemu gdańskiego my go nigdy nie wygramy. Było już kilka sytuacyj korzystnych dla jego mocnego postawienia, a wszystkie zostały zaniedbane. Idealną była sytuacja, gdy Litwini zajęli Kłajpedę. Obecnie znów Prusacy gdańscy dopuścili się gwałtu.

Obie sytuacje zostały zmarnowane. Kiedyż główny dramat naszej historji o splotach tragicznych będzie rozumiany przez naród i Rząd tak, aby można było spodziewać się rozwiązania, mogącego dać ujście naszej energji, naszej żywotności, naszej woli życia, dotąd tam u brzegów Bałtyku powstrzymanej w rozpędzie dziejowym i łamanej.

POPRAWA BILANSU HANDLOWEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 14 bm. Zestawienia statystyczne wykazują, **że od sierpnia r. z. bilans handlowy nieustannie się poprawia.** I tak wywóz w sierpniu 63.4 miljonów złotych, we wrześniu 93.7, w październiku 109.1, w listopadzie 123 miljony złotych.

POWRÓT PREMJERA DO WARSZAWY.

Warszawa. (PAT.) 13 bm. **Dnia 13 bm. o godz. 8 rano p. prezes Rady Ministrów i minister skarbu Grabski powrócił z Zakopanego i objął niezwłocznie urzędowanie. Tak wczesny powrót zawdzięczać należy szybszemu niż pierwotnie przypuszczano zupełnemu powrotowi do zdrowia p. Prezesa Rady Ministrów.**

ORZECZENIE TRYBUNAŁU ADMINISTRRACYJNEGO NA KORZYŚĆ EMERYTÓW.

Warszawa. (AW). Najwyższy trybunał administracyjny uchylił orzeczenie wydane przez ministerjum skarbu dnia 18 lipca ub. r. w sprawie uposażenia emerytalnego. Trybunał uchwalił, że artykuł 32 nowej ustawy emerytalnej, określający wysokość uposażeń emerytów byłych państw zaborczych na 75 proc. ma zastosowanie tylko do tych emerytów, którym do dnia wejścia w życie nowej ustawy nie przyznano i nie wymierzono uposażenia emerytalnego. Ponadto wyrok ustalił, że zarówno poprzednia jak nowa ustawa emerytalna nie zawierają żadnego ograniczeni uposażeń emerytalnych dla emerytów, zajmujących własne posady w instytucjach prywatnych.

Groźne zaostrzenie się sytuacji w zatargu polsko-gdańskim

Niesłychane wystąpienie wysokiego komisarza Ligi Narodów Mac Donella.

Warszawa. (Tel. wł.) 14 bm. **We wtorek w południe przybył do komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku Strassburgera wysoki komsarz Ligi Narodów Mac Donell i doradzał mu rzekomo po przyjacielsku, aby w celu usunięcia jakichkolwiek bądź nieporozumień pomiędzy Polską a Gdańskiem zarządził usunięcie skrzynek pocztowych polskich w Gdańsku. Gdy komisarz Strassburger kategorycznie temu żądaniu odmówił, Mac Donell zapowiedział, że upoważni Senat gdański do usunięcia skrzynek polskich.**

Wiadomość powyższa zdawałaby się wprost nieprawdopodobną. Wysoki komisarz Ligi Narodów, który powinien stać na straży traktatów, a wiadomo, że kwestja poczty została uregulowana w Traktacie Wersalskim w umowie pomiędzy Polską a Gdańskiem w Paryżu i Warszawie, — sam łamie traktaty i nakłania senat gdański do bezczelnej kcji. Jak Rząd zareaguje na tę zupelnie cyniczną radę, w tej chwili jeszcze nie wiadomo. W każdym razie zarówno w kołach rządowych, jak i politycznych wywołała wiadomość powyższa niesłychane poruszenie umysłów i oburzenie.

Berlin. (Tel. wł.) 14 bm. **Pisma berlińskie otrzymały z Gdańska obszerne informacje o przebiegu konfliktu pocztowego. Dzisiejsze, wtorkowe pisma donoszą, że spór się zaostrzył. Senat bowiem miał zażądać od Polski, aby oddała całą pocztę polską w Gdańsku władzom gdańskim do rozdziału. Polska żądaniu temu odmówiła i generalny komisarjat zażądał, aby poczta była rozesłana przez listonoszów w polskiem umundurowaniu.**

(Od red.: **Wiadomość powyższa pozostaje w związku z poprzedniem naszem doniesieniem i stwierdza, że akcja przeciwko skrzynkom pocztowym polskim, była planowana).**

POWODZENIE POCZTY POLSKIEJ W GDAŃSKU.

Gdańsk. (AW.) W poniedziałek upłynął tydzień od chwili uruchomienia polskiego urzędu pocztowego w Gdańsku. Na podstawie informacji u źródeł stwierdzić można, że **mimo zatargu ruch na poczcie wzrasta z dniem każdym,** zarówno co do liczby przesyłek **z Polski, jak i do Polski.** Według informacyj w urzędzie pocztowym polskim **wzrasta szybko zwłaszcza liczba listów adresowanych przez urząd polski.** Listy takie na kopercie **nosić winny** polską nazwę miasta „Gdańska" a nie niemiecką „Danzig" i frankowane są, jak listy wewnętrzne znaczkami 15-to groszowemi, gdy wysyłane przez pocztę niemiecką opłacają taryfę 18-groszową. **Wiele firm w Gdańsku zdążyło już otworzyć sobie na poczcie Polskiej rachunki na Pocztową Kasę Oszczędności.**

Rząd Polski stanie w obronie autorytetu Państwa.

Warszawa. (Tel. wł.) 14 bm. **Wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu politycznego ministrów w sprawie zatargu z Gdańskiem. Rząd zdecydowany jest poprzeć bez względnie stanowisko komisarza Rzeczypospolitej Strassburgera i udzielił mu odpowiednich instrukcyj w tej sprawie.**

W środę komisarz Strassburger odbędzie decydującą rozmowę z wysokim komisarzem Mac Donellem w myśl otrzymanych instrukcyj i przedstawi mu zdecydowane stanowisko Rządu Polskiego w tej sprawie. Komitet polityczny jest zdania, że gotów jest na wszelkie rozmowy o charakterze prawniczym, jednakże kategorycznie się oprze samowolnemu załatwieniu tej sprawy.

Zamierzone odwołanie wojewodów-generałów na kresach.

Warszawa. (Tel. wł.) 14 bm. **Rząd nosi się z zamiarem odwołania generałów Januszajtisa, Olszowskiego i Młodzianowskiego i mianowania na ich miejsce z powrotem wojewodów cywilnych. Zmiany te mają nastąpić w najbliższym czasie, co trzeba tłómaczyć tem, że zadania, które mieli spełnić wojewodowie wojskowi, są już dzisiaj, wobec zmienionych warunków, nieaktualne.**

Kiedy zostanie uchwalony budżet tegoroczny?

Warszawa. (Tel. wł.) 14 bm. Na środę marszałek **Rataj** zaprosił **referentów komisji budżetowej,** aby porozumieć się **co do jak najszybszego rozpatrywania preliminarza budżetowego na rok bieżący.** Istnieją tendencje, aby **przystąpić odrazu do szczegółowej dyskusji** nad poszczególnemi dziedzinami, a generalną **przeprowadzić jedynie przy budżecie ministerjum skarbu.**

W każdym razie już dzisiaj nie ulega kwestji, że **prowizorjum budżetowe na miesiąc marzec będzie musiało być wniesione do Sejmu. Uchwalenia budżetu spodziewają się dopiero około świąt Wielkiejnocy.**

Charakterystyczny incydent na Komisji administracyjnej

znamienny dla stosunków w „Wyzwoleniu".

Warszawa. (Tel. wł.) 14 bm. Na posiedzeniu **komisji administracyjnej zaszedł niezwykle charakterystyczny wypadek, ilustrujący stosunki, panujące w „Wyzwoleniu".** Oto referent **Putek,** wiceprezes Wyzwolenia, bez porozumienia się z innymi klubami i własnym klubem **zgłosił samoistny, odmienny od rządowego projekt tych części ustawy o gminie wiejskiej, które mówią o podziale i połączeniu gmin i o gromadzie.** Poseł **Kozłowski** (Zw. L. N.) postawił wniosek o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem posła Putka. Drugi poseł z Wyzwolenia **Waleron, zgłosił** wniosek **aprobujący stanowisko posła Kozłowskiego,** mianowicie, aby komisja wzięła pod obrady przedłożenie rządowe, a nie wniosek referenta. Ponieważ pos. Kozłowski wobec tego wniosek swój cofnął, przeto **komisja głosami prawicy, Wyzwolenia i części mniejszości, przy usunięciu się od głosowania „Piasta", znaczną większością, wniosek posła Walerona uchwaliła.** Mówią, że wskutek tego **należy się spodziewać nowego przesilenia w „Wyzwoleniu", względnie rezygnacji referenta posła Putka.**

NIELOJALNOŚĆ KOMISJI ROLNEJ.

Warszawa. (AW). Komisja budżetowa wyznaczyła na dzisiaj posiedzenie, na które zaproszono ministra rolnictwa Janickiego. Równocześnie komisja rolna prosiła p. Janickiego na posiedzenie tej komisji. Przewodniczący komisji budżetowej p. Zdziechowski oświadczył, że powiadomi marszałka Rataja i konwent seniorów o nielojalności komisji rolnej.

Kto chce wywołać rewolucję w Polsce?

Śmiercią ziemianom, księżom i urzędnikom grożą komuniści białoruscy

w odpowiedzi na wprowadzenie zbiorowej odpowiedzialności wsi za napady dokonane w danej miejscowości.

(Od korespondenta „Gońca Krak.")

Wilno. (Tel. wł.). **Projekt min. Thugutta wprowadzenia zbiorowej odpowiedzialności wsi za napady, dokonane w danej miejscowości, wywołał wśród komunistów białoruskich poważne zaniepokojenie.**

Projekt ten, jak się okazało, **godzi bezpośrednio w istotę bandytyzmu, gdyż partja komunistyczna Białorusi Zachodniej ogłasza komunikat, w którym oświadcza, że wzamian za zbiorową odpowiedzialność wsi komuniści wprowadzą zbiorową odpowiedzialność ziemian, księży i urzędników, którzy głowami swemi odpowiedzą za akty rządowe.**

Komuniści białoruscy spodziewają się, iż przez zastraszenie zapobiegną wprowadzenia tego groźnego dla siebie środka zapobiegawczego.

Starcie policji i wojska z tłumem włościan prawosławnych pod Mołodecznem.

W krytycznej dla policji chwili oddziały wojsk z Wilejki i Mołodeczna opanowały sytuację

(Od korespondenta „Gońca Krak.")

Wilno. (Tel. wł.). **W powiecie Wilejskim pod Mołodecznem we wsi Zapolski** doszło do **starcia policji i wojska z rozzuchwalonym tłumem włościan prawos.awnych.**

Przebieg zajścia był następujący: Policja dowiedziewszy się, że **we wsi Zapolaki ukrywa się znany bandyta Rak, otoczyła dom i aresztowała bandytę.** W drodze do pobliskiej stacji Prudy, **tłum włościan, złożony z krewnych i znajomych Raka,, zaatakował policję i chciał bandytę ziomka odbić.**

Posterunek policyjny kilkoma strzałami powstrzymał atak i opierał się dotąd skutecznie tłumowi, dopóki z pomocą nie przybyły oddziały z Wilejki i Mołodeczna w sile 30 karabinów, które sytuację opanowały.

Przewódcy z tłumu zostali aresztowani i za opór władzy przekazani władzom sądowym.

Co mówi redaktor „Diła" o stosunku Rusinów do Polski

Lwów. (AW). W artykule wstępnym **„Diła"** redaktor naczelny tego pisma, **Panejko,** przestrzega społeczeństwo ruskie, zarówno przed „niedocenianiem Polski, jak jeszcze bardziej przez przecenianiem siły obecnego państwa polskiego". Autor **usiłuje dalej udowodnić, że wybuch rewolucji w Rosji i bolszewizm pracowały tylko ad majorem Poloniae gloriam i są nadal najlepszą gwarancją istnienia Państwa Polskiego w obecnych grnicach. Jedynie upadek bolszewizmu w Wielkorosji i na Ukrainie stać się może** — zdaniem Panejki — **początkiem rewizji traktatu ryskiego i wschodniej granicy polskiej.** To też **w interesie Polski leży** — zdaniem publicysty ruskiego — **utrzymanie bolszewizmu w Sowietach.** Artykuł swój kończy autor w ten sposób:

„Zorza nowego życia zabłyśnie dla narodów pokrzywdzonych przez traktat ryski dopiero z chwilą wyzwolenia Europy Wschodniej z pod jarzma obecnych zaborców".

Komuniści między sobą na Ukrainie sowieckiej.

Lwów. (AW). „Gazeta Lwowska" na mocy informacyj, otrzymanych z Charkowa, potwierdza wiadomość, że **zarząd III Międzynarodówki uchwalił rozwiązać ukraińskie stronnictwo komunistyczne na Ukrainie sowieckiej,** powołując się na to, że **„zasady narodowościowe, na których opiera się partja, są w rażącej sprzeczności z ogólnemi wytycznemi programu komunistycznego".**

Odtąd **ukraińscy komuniści będą mogli należeć jedynie do partji komunistycznej Wielkorusko-Ukraińskiej** bez podziału na sekcje narodowościowe.

Tajny Zjazd komunistów w Wiedniu.

Narady w gmachu sowieckiego poselstwa.

Pisma wiedeńskie podają szczegóły o znanem już z depesz aresztowaniu w stolicy Austrji **komunistycznych posłów niemieckiego Reichstagu, Iwana Katza i Ruth Fischera,** oraz o tajnym zjeździe przedstawicieli komunistycznych w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Ruth Fischer, której właściwe nazwisko brzmi Elfryda Gołke, **przybyła do Wiednia za fałszywym paszportem** na nazwisko Heleny Stein, w wieczór wigilijny. Zamieszkała w hotelu Dianabad, **w towarzystwie jegomościa, który podał również, jak później stwierdzono, sfałszowane nazwisko Adolfa Sonnefelda.**

Następnego dnia zajechał do tego samego hotelu nowy konspirator, podający nazwisko Giovanni Costa. Dwaj mężczyźni natychmiast wyszli na miasto i przed wieczorem **powrócili w towarzystwie osobnika, który zameldował się jako Ulrich Tanner.**

Przez trzy dni Ruth Fischer nie opuszczała swego pokoju, gdzie prawie bez przerwy odbywały się tajemnicze narady, w których obok wymienionych towarzyszów, **brał udział jeszcze cały szereg innych przybyszów.** Dopiero dnia 28 przedpołudniem **Ruth Fischer udała się samochodem do sowieckiego poselstwa, gdzie odbyła się wtedy pierwsza z serji najwidoczniej decydujących już konspiracyjnych narad. Narady te powtarzały się w dn. 28, 29 i 30.**

Dnia 30 wieczorem zjazd najwidoczniej został zakończony, gdyż Ruth Fischer i jej towarzysze oddali portjerowi hotelu paszporty do zawizowania. **Paszporty były najzupełniej prawidłowo wystawione przez berlińską policję, więc też wiz udzielono.** Osobnik występujący pod nazwiskiem **Ulrich Tanner,** udał się ze swym paszportem osobiście do poselstwa czeskiego. Bezpośrednio jednak przed jego przybyciem **nadeszło już tam zawiadomienie, że pod tym nazwiskiem ukrywa się poseł Reichstagu Iwan Katz.**

Katz został aresztowany

i natychmiast rozpoczęto **poszukiwanie pozostałych uczestników zjazdu.** Ruth Fischer potrafiła ukrywać się w Wiedniu jeszcze do ubiegłego piątku. Obecnie **skazana została policyjnie na karę pieniężną i wydalenie z granic Austrji.** Zarówno ona, jak i Iwan Katz, **twierdzą, że zjazd miał wyłącznie na celu „reorganizację komunistycznej partji w Austrji".**

Jest to najzupełniej niewiarogodne przedewszystkiem z uwagi na to, że zjazd dla tego celu miał się odbywać najzupełniej jawnie.

HUMOR, IRONJA, SATYRA.

I TAK BYWA.

— Nie dam panu obiecanej raty, bo nie mogę sobie dać rady z wydatkami świątecznymi.

— Co pan mówi? Przecież święta już dawno minęły?

— Zapewne, ale ja wszystko brałem na kredyt i teraz muszę regulować.

CZUŁE WSPOMNIENIE.

Handlarz ptaków, zalecając starszej damie kupno papugi:

— Jest to ptak nadzwyczaj piękny i mądry. Ma tylko tę wadę, że krzyczy i klnie, gdy nie dostanie w swoim czasie posiłku obiedniego.

Na to dama:

— Kupię tę papugę, choć cena jej jest wysoka, będzie mi codzień przypominała mego najdroższego nieboszczyka męża!

KAZIMIERZ NAPOLEON GOŁBA.

Rozwiany sen.

10)

— Niech pan patrzy, co tu śladów! Musiał tędy niedawno przechodzić tłum ludzi.

Orłowicz rzucił okiem we wskazanym kierunku. W istocie od samej chaty w poprzek zagonów ku lasowi była wydeptana ścieżka i to bardzo świeżo, skoro nie zatarł jej jeszcze wicher, miotający tumanami śniegu. Jakieś niejasne przypuszczenie zaświtało mu w głowie.

— Bandyci! — mruknął, jakby do siebie.

— Co pan mówi? — zatrwożyła się Janka. — Czyżby tu byli?

— Całkiem możliwe! — odparł, lecz jakby tknięty przeczuciem, kazał jej zatrzymać się na drodze, a sam podszedł ku ciemnej, żadnego znaku życia nie dającej chacie.

— Panie Polku! — zawołała za nim Janka. — Tam pana nie znają, dlaczego nie chce mnie pan puścić?

— Muszę wprzód jedno zbadać! — odparł, zbliżając się do chaty, lecz w tejże chwili stanął, jak wryty. Drzwi domostwa były napół uchylone, a na progu i przed progiem, na zbroczonej podłodze pospolitego w tych okolicach ganku, a także i na śniegu, rzucały się w oczy przerażające ślady zakrzepłej niedawno krwi.

Jakiś nagły, niepojęty strach giął pod nim kolana, nie dozwalając mu ruszyć się z miejsca. Nie wątpił już bowiem, że dokonano tu jakiegoś potwornego mordu.

— Niech pan wejdzie! Dlaczego pan stoi? — posłyszał głos Janki.

Nadludzkim wysiłkiem woli opanował nagłą niemoc, wszedł na ganek i pchnął uchylone drzwi. Atoli coś miękkiego a strasznego zarazem nie dozwoliło mu otworzyć ich zupełnie. Uwięzgły w jakimś jasnym kształcie, leżącym na klepisku. Mrok był tak gęsty, że Orłowicz pochylić się musiał nad nim, by go rozeznać. Lecz jednocześnie rzucił się w tył i zachwiał, jakby nożem pchnięty. Leżał przed nim w kałuży krwi nagi trup młodej kobiety ze śladami potwornych, zwierzęcych znęcań. Piersi miała oderżnięte, a nogi i brzuch pokłute tępymi nożami. Był to widok tak okropny, że mroził krew w żyłach i sam zabijał, a jednocześnie gdzieś z przyległej izby posłyszał Orłowicz straszliwe rzężenie konających.

Groza targnęła wszystkimi jego nerwami i, jak szalony, wypadł z tej jaskini mordu. Przerażenie ogarnęło go niepodzielnie i gnało, jak na zatracenie. Biegł, jak potępieniec, z obłąkanym wzrokiem i pobladłem, jak u trupa, obliczem, aż przypadł do osłupiałej i niemniej wylęknionej Janki. Ale i przy niej nie oprzytomniał, tylko szarpnął ją za rękę i krzyknął:

— Uciekajmy stąd!

— Co się stało?

— Potem powiem, nie teraz! Na Boga uciekajmy!

Rzucili się, jakby w panicznym popłochu, w dalszą drogę. Orłowicz, choć zmęczony, biegł niezłomnie, a Janka z najwyższem już tylko wysiłkiem dotrzymywała mu kroku, coraz to więcej przyzostając w tyle. Wyczerpana była ostatecznie i ledwo włóczyła nogami, które, obciążone śniegowcami, odmawiały jej posłuszeństwa. Orłowicz, jakby o niej zapomniał, pędził bezustannie naprzód, gnany jeszcze upiornem tchnieniem śmierci, jakie wionęło nań z niedomkniętych wrót ciemnej, podleśnej chaty.

— Panie Polku! — ozwała się wreszcie cichym i niesmiałym głosem, ale Orłowicz nie dosłyszał i biegł dalej.

Jankę ogarnęła rozpacz.

— Panie Polku! — zawołała z płaczem. — Ja już nie mogę, żadną miarą nie mogę!

Teraz dopiero ocknął się Orłowicz i zrozumiał, że jeśli dalej iść im tak przyjdzie, Janka padnie mu w drodze. Konie musiały znaleźć się natychmiast, bo inaczej... inaczej... Chryste miłosierny!

Dreszcz zimny przebiegł mu przez członki.

Przechodzili przez środek małej wioski, gdzie kilka chałup stało przy gościńcu.

Zapukał do pierwszej.

(C. d. n.)

SZKOLNICTWO POLSKIE.

PRZECIW WIWISEKCJOM W SZKOŁACH.

Lwów. (AW.) Odbył się tu wiec nauczycielski, na którym ogłoszono **protest przeciw metodom nauczania historji naturalnej w szkole średniej, zwłaszcza przeciwko wiwisekcji.**

Wizytator, obecny na tym wiecu, stwierdził, iż w programie szkolnym niema mowy o wiwisekcji, tylko o dyssekcji, tj. sekcji zwierząt martwych.

Nauczyciele postanowili wysłać do Ministerstwa Oświaty szereg rezolucyj, domagających się **reformy w tej materji i wydania komentarzy, wyjaśniających sprawę.**

TEATRALJA.

WIELKI KONKURS DRAMATYCZNY

ku uczczeniu 25-lecia teatru we Lwowie.

Lwów. (AW). W związku z 25-leciem Teatru Wielkiego we Lwowie, przypadającej w jesieni br. komisja teatralna uchwaliła **uczcić całą rocznicę ogłoszeniem wielkiego konkursu dramatycznego.** W szczegółach przedstawia się to jak następuje:

nagrodzony będzie dramat treści, związanej z dziejami wyzwolenia Polski. Twórcy konkursu pragnęliby, **aby tematem była jedna z przełomowych chwil obrony Lwowa w roku 1918 lub 1919 — 1920.**

Nagrody wynoszą 20 tysięcy złotych, a rozdzielone będą na trzy części: 10.000, 6.000 i 4.000. Prócz tego **każdy autor nagrodzonego tematu otrzyma 20 procent od dochodu brutto za trzy pierwsze przedstawienia i 10 procent za wszystkie następne.**

NOWOCZESNA SZTUKA DEKORACYJNA.

PRZYGOTOWANIA DO WYSTAWY PARYSKIEJ.

Zbliżający się termin otwarcia **Międzynarodowej Wystawy Nowoczesnej Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu 15-go kwietnia br.,** zastaje cały Paryż w fazie gorączkowych przygotowań. Sto pawilonów z górą, z których niektóre jeszcze w szkieletach, niektóre już prawie na ukończeniu — pokryło całą Esplanadę Inwalidów, przyległe wybrzeże Sekwany, ogrody i bulwary przed pałacami Sztuki, zajmując przestrzeń 28 hektarów, do której prowadzi dwanaście bram. — Wśród tych pawilonów jest 50 francuskich, 30 cudzoziemskich, 5 dużych galeryj francuskich, 5 oddanych cudzoziemcom. Reszta budynków — to **teatr, galerja środków komunikacyjnych, nadto wystawa nowoczesnej wsi francuskiej i wystawa ogrodnicza.** Wreszcie Grand Palais przekształcone na sale wystawowe, z których połowę oddano do dyspozycji państwom obcym.

Pawilon polski, którego zręby już się wznoszą, znajduje się w „Ulicy Narodów“, między pawilonami Szwecji i Holandji. Inne przestrzenie, które zajmuje Polska: w Galerji na Inwalidach i w Grand Palais, gdzie sąsiaduje z Danją, Japonją, Holandją, częściowo z Włochami, czekają na przyjazd polskiej delegacji, która na podstawie opracowanych już szczegółowo planów, zarządzi potrzebne roboty celem przyjęcia eksponatów.

Projekty polskiego pawilonu i urządzenie innych przestrzeni wystawowych wzbudziły w Paryżu pięknością i oryginalnością koncepcyj żywe zainteresowanie.

OSADNICTWO I PARCELACJA.

AKCJA POŻYCZKOWA DLA OSADNIKÓW CYWILNYCH.

Warszawa, 13 stycznia.

W związku z **rozszerzeniem zakresu działania Państwowego Banku Rolnego** instytucja **przyjęła na siebie udzielanie pomocy kredytowej dla osadników cywilnych i wojskowych.**

Jak się dowiadujemy, dotychczas akcja ta koncentrowała się w agendach Min. Reform Rolnych. **Nowy projekt ten przewiduje kompetencje dla lokalnych związków osadniczych opinjowania podań osób, ubiegających się w Państwowym Banku Rolnym o pożyczki.**

DOLA INWALIDÓW I EMERYTÓW.

O USTAWĘ INWALIDZKĄ NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Dnia 12 bm. komisja sejmowa przyjęła w drugim czytaniu projekt ustawy o rozciągnięciu ustawy inwalidzkiej na teren Górnego Śląska. Projekt ten został bez żadnych zmian uchwalony. Sprawa wprowadzenia w życie ustawodawstwa o zabezpieczeniu inwalidów oraz wdów i sierot po nich pozostałych jest dla dzielnicy śląskiej rzeczą pierwszorzędnej wagi.

W obronie przemysłu na Górnym Śląsku.

Zakończenie konferencji hutniczej w Katowicach.

Konieczność utrzymania pracy w hutach.

Katowice, 13 stycznia.

W związku z wiadomością o powrocie delegata rządu na konferencję hutniczą, która odbyła się onegdaj w Katowicach w sprawie przedłużenia czasu pracy w hutnictwie śląskiem, dowiadujemy się, iż **sprawa ta zostanie ostatecznie załatwiona przez ministra pracy i opieki społecznej p. Sokala.**

Deklaracje bowiem, jakie złożyły obie zainteresowane strony na konferencji w Katowicach w sprawie przedłużenia czasu pracy, stwierdzają zrozumienie istotnego kryzysu w przemyśle hutniczym oraz konieczności utrzymania pracy w hutach.

Stanowisko takie daje ostateczny materjał dla rządu.

Jak się świat rozbraja.

Anglja wciąż rozbudowuje swą flotę.

Anglja najwidoczniej chce utrzymać swe pierwszeństwo na świecie, jako państwo, posiadające **najpotężniejszą flotę handlową.**

Świeżo np. donoszą dzienniki francuskie z **Londynu,** że, wedle danych, ogłoszonych przez tow. „Lloyd“, pod koniec grudnia ub. roku **w warsztatach okrętowych angielskich znajdowały się w budowie statki o pojemności 1,296.971 ton.**

Liczba ta jest większa, niż pojemność statków, budowanych we Francji, Włoszech i Niemczech — wziętych razem. We **Francji** bowiem budowano przy końcu grudnia ub. roku statki, mające posiadać pojemność tylko **101.170 ton,** we **Włoszech — 154.790 ton,** a w **Niemczech** (razem z Gdańskiem) — **379.044 ton.**

Ta ostatnia cyfra wymownie świadczy o rzekomem „zubożeniu“ Niemiec, mogących budować statki o pojemności przeszło trzy razy większej, niż Francja!

Świat kobiet.

Wojskowe organizacje kobiet w Finlandji.

Pod względem emancypacji kobiet przodują światu od dawna **Finlandja i Nowa Zelandja.** W Krainie Tysiąca Jezior kobieta nie wzdryga się też wcale przed żołnierką i wojaczką. **Obok regularnego wojska istnieje tam korpus ochotniczy, a w łączności z nim są kobiece związki narodowe, zorganizowane na sposób wojskowy,** których zadaniem jest ochrona wolności i samodzielności Finlandji.

Organizacja ta stanowi poważną część sił zbrojnych kraju i podlega komendzie naczelnego wodza armji. Ochotniczki w spódniczkach dzielą się na członków biernych i czynnych. **Pierwsze zajmują się głównie zdobywaniem funduszów, drugie odbywają ćwiczenia wojskowe w zróżniczkowanych oddziałach.** Wszystkie gałęzie nowoczesnej techniki wojskowej są tam reprezentowane. Każdy korpus dzieli się na grupy, roty i kompanje. W oddziałach tych, jako ochotniczych, nie potrzeba przestrzegać surowej dyscypliny: najwyższą karą jest wykluczenie przestępczyni z korpusu, co jest bardzo dotkliwem, bo w papierach odnośnej kobiety wyszczególnionem.

W ćwiczeniach tego korpusu chodzi głównie o **wyszkolenie w służbie polowej, w strzelaniu, oraz o zahartowanie i wysportowanie.** Zatem jeżdżą członkinie tej organizacji na rowerach, zimą na nartach. Od czasu do czasu odbywają się manewry złączonych oddziałów z kilku miejscowości, męskich i żeńskich. Oddziały kobiece noszą nazwę związków **„Lotty-Swärd“. Powstały one jednocześnie z korpusem ochotniczym w r. 1918 w czasie ruchu wolnościowego. Ale dopiero od lat czterech ukształtowały się te związki kobiece w organizacje, podlegające władzy wojskowej.** A nazwę swą zawdzięczają pisarzowi Runebergowi, który w swych opowiadaniach wysławia pewną patrjotkę, która w r. 1806 towarzyszyła wojskom finlandzkim w bojach o wolność. **Nowoczesne „Lotty“, których liczba sięga 200.000, wzorują się na bohaterce tej opowieści.**

Związki po całym kraju rozsiane mają wspólną centralę, podlegającą komendzie korpusu ochotniczego. A każdy związek miejscowy na 4 działy: sanitarny, kuchenny, uzbrojeniowy i zbierający. **Aby wstąpić do takiego związku, kandydatka musi przedłożyć podanie, podpisane przez dwie osobistości, poręczające za nią. Stanowisko i majątek nie grają tu roli, tylko wydajność pracy i dzielność.** W łonie związków odbywają się kursy przygotowawcze i regularne ćwiczenia, a **wspólne ćwiczenia kilku związków łączą się z ćwiczeniami męskich organizacji.**

Na wielkie manewry stawiają się tysiące kobiet od 17 do 70 roku życia, nawet z najodleglejszych zakątków Finlandji, tak wielką jest chęć służenia sprawie narodowej i ewentualnego przyłożenia ręki do obrony niepodległości ojczyzny. W czasie manewrów obowiązuje rygor koszarowy; wszystkie Lotty sypiają na słomie i noszą szare uniformy.

Obok celów wojskowych związki Lotty-Swärd mają poniekąd **także kulturalne zadanie; pragną one przez nieskazitelny tryb życia i moralną dojrzałość świecić ludowi przykładem.** Lotty gromadzą się pod swoją chorągwią, na której widnieją niebieskie skrzyżowane siekiery na białem polu, w ramy z róż ujętem.

Ze stolicy Polski.

RESTAURACJA ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W WARSZAWIE W R. 1925.

Ministerjum robót publicznych w myśl ustalonego, w porozumieniu z kancelarją cywilną p. Prezydenta Rzeczypospolitej, programu robót zamierza w r. 1925 wykonać następujące roboty, związane z dalszą restauracją Zamku królewskiego w Warszawie. Nastąpi mianowicie: 1) odnowienie wewnętrzne fasady wielkiego (pierwszego) podwórza, 2) badania i roboty przedwstępne w celu odnowienia sali sejmowej, w której odbył się akt przyjęcia konstytucji 3 maja i 3) o ile fundusze pozwolą, również wykończenie odnowienie biblioteki dzieł sztuki, dawnej Stanisława Augusta. Będzie to jedna z najpiękniejszych sal na Zamku. Posiada ona sto łokci długości.

Z Pomorza.

O ADMINISTRACJĘ GDYNI.

Gdynia. (AW). Wojewoda pomorski po wysłuchaniu sprawozdania komisji administracyjnej, która badała na miejscu w Gdyni stosunki administracyjne, postanowił wystąpić do Rządu z **wnioskiem utworzenia w Gdyni ekspozytury starostwa.** Ekspozytura ta zastąpić ma proponowany przez niektórych komisarjat Rządu w Gdyni.

Taniec, jego mistrze i mistrzynie.

WALKA RAS.

W balecie paryskiego „Moulin Rouge“ występują obecnie trupy tancerek: Amerykanki zebrane pod nazwą Hoffmann Giris i murzynki, figurujące na programach, jako Coloreds Girls. Na zakończenie rewji inscenizator chciał zgromadzić razem oba różnego koloru zespoły, napotkał jednak na niezłomny opór białych Amerykanek, które oświadczyły, że nie wyjdą na salę, dopóki przedstawicielki pogardzanej rasy czarnej nie usuną się z niej.

Kobiety, wino i śpiew.

DOBRZE WYBRAŁ.

Pacjent przychodzi do lekarza. Lekarz opukuje go i mówi:

— Tak dalej być nie może. Pan rujnuje bezpowrotnie zdrowie. Jak widzę, pańską zasadą jest „wino, kobiety i śpiew“. Pan musi to porzucić...

— No, trudno, w takim razie porzucimy śpiew...

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Środa: „Fotel 47“.
Czwartek: „Śmierć na gruszy“.
Piątek: „Betleem polskie“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Środa: „Hrabina Marica“, gościnny występ Filipa Kuligowskiego.
Czwartek: „Hrabina Marica“. gościnny występ Filipa Kuligowskiego.
Piątek: „Tancerka w masce“.
Sobota popoł.: „Pajacyk“ — wieczorem: „Hrabina Marica“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Środa: „Jedynaczka króla czekolady“.
Czwartek: „Jedynaczka króla czekolady“.
Piątek: „Jedynaczka króla czekolady“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Promień: „Mały grajek“, z Jacky Cooganem.
Reduta: „Mężczyźni, którym nie wolno się żenić“, żywiołowy dramat amerykański. W roli gł. Mae Murray. Ponad program: **Wesoła komedja.** Sensacja sezonu!
Sztuka: „Żebro Adama“, olbrzymi dramat niesłychanych przygód i sensacji w 2 ser. w 10 akt.
Uciecha i Zachęta: „Dziesięcioro przykazań“, reżyserji Cecil de Deniel wytwórni Paramount.
Wanda: „Biały tygrys“; dramat w 8 aktach.
Warszawa: „Listy miłosne baronowej S“, skrajno-erotyczny dramat w 2 serjach w jednym programie.

——oo——

PRZEJAZD PREMJERA PRZEZ KRAKÓW. Onegdaj o godz. 9 wieczorem przejechał przez Kraków w drodze z Zakopanego do Warszawy, prezydent ministrów Grabski. Premjera powitał w salonie recepcyjnym woj. Kowalikowski.

LEKTOREM JĘZYKA CHORWACKIEGO W UNIWERSYTECIE JAGIELL. został mianowany dr Vilim Francić, znany publicysta jugosłowiański, oddawna przebywający w Polsce, wychowanek krakowskiej Almae Matris. Lektorat ten nie był obsadzony od r. 1914, to jest od czasu, gdy ówczesny lektor, dr Tadeusz Grabowski, wyjechał do Sofji, gdzie obecnie jest posłem naszym przy rządzie bułgarskim. Nowy lektor przetłumaczył także kilka utworów jugosłowiańskich na język polski.

KONSULAT AUSTRJACKI W KRAKOWIE zawiadamia, że od dnia 14 bm. wizy na paszporty udzielane będą od godz. 10 do 12 w południe.

NOWE PRZEPISY W KOLEJOWEJ TARYFIE OSOBOWEJ OD 1 LUTEGO B. R. „Gazeta Lwowska“ donosi, że obecna taryfa osobowa na polskich kolejach ulegnie od 1 lutego br. licznym zmianom o zasadniczem znaczeniu. Między innemi zmieniony zostanie czasokres ważności biletów. Przy biletach. ważnych na 1 dzień, będzie można dojeżdżać do stacji, wyznaczonej nawet po północy dnia, oznaczonego na bilecie. Najważniejszą zmianą jest to, że podróżni bez biletu lub z niewłaściwym biletem, nie będą więcej opłacali czterokrotnej ceny, jako opłaty karnej, lecz tylko cenę podwójną, nie mniej jednak, niż 5 złotych. Jeżeli jednak podróżny zgłosi przed wyjazdem u konduktora, że wsiada bez biletu. to płaci wówczas pojedynczą cenę za przejazd z dodatkiem 1 złotego za sporządzenie i wydanie biletu w pociągu.

LOSOWANIE SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH NA I. KADENCJĘ. W tych dniach odbędzie się w krakowskim sądzie okręgowym losowanie sędziów przysięgłych na pierwszą kadencję sądów przysięgłych w bieżącym roku. Losowanie odbędzie się na podstawie nowych list wygotowanych z końcem bieżącego roku przez magistrat krakowski. Pierwsza tegoroczna kadencja sądów przysięgłych rozpocznie się 16 lutego br.

ZMIANY W POLICJI POLITYCZNEJ W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach nastąpiły liczne zmiany w obsadzie ekspozytury policji politycznej w Krakowie. Mianowicie kierownik ekspozytury nadkomisarz Gertler rozpoczął urlop, po którym więcej na to stanowisko nie wróci, zaś zastępca jego komisarz Karcz wniósł prośbę o przeniesienie go w stan spoczynku. Komisarz Karcz, jeden z najzdolniejszych urzędników śledczych po 42 latach służby policyjnej przechodzi na emeryturę. Był on wzorem sumiennego i energicznego urzędnika. Przez blisko 30 lat komisarz Karcz udzielał urzędowo informacyj prasie krakowskiej. która przez cały ten okres była bardzo dokładnie i umiejętnie informowana o całokształcie stanu bezpieczeństwa w Krakowie. Opróżnione stanowiska na razie nie zostały obsadzone, a ekspozyturę prowadzi zastępczo podkom. Olearczyk.

WIELKI ZJAZD WIOŚLARZY Z CAŁEJ POLSKI W KRAKOWIE. W bieżącym roku ma się odbyć w Krakowie wielki zjazd wszystkich towarzystw wioślarskich z całej Polski. Komitet opracowuje już wszystkie szczegóły programu, jak również stara się o zapewnienie kwater dla wioślarzy, jacy zjadą do Krakowa. Zjazd odbędzie się w czerwcu i potrwa kilka dni. w czasie których urządzone będą wielkie regaty i zawody wioślarskie o mistrzostwo Polski. Na zakończenie zjazdu odbędą się wspaniałe „Wianki“ na Wiśle, urządzone w sposób dotąd jeszcze nieoglądany.

NAUKA NA KURSACH W MIEJSKIEM MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. W ubiegłym roku odbywała się w krak. Muzeum Przemysłowem nauka na następujących kursach: rysunków zawodowych dla stolarzy, dla metalowców i dla przemysłu budowlanego, rysunków geometrycznych. rachunkowości ogólnej, oraz na kursach introligatorskim i fryzjerskim. Dla kobiet odbywały się kursa: kilimkarskie, trykotarskie i przyozdabiania bielizny. Nadto odbywały się wykłady nauki o stylach. — Wszystkie te kursa prowadzone są także i w bieżącym roku, a nauka na nich odbywa się od dwu do czterech razy tygodniowo. Pozatem uruchomiło Muzeum kursa radjotelegrafji (na razie dla kandydatów o wyższem lub średniem technicznem wykształceniu). oraz kurs krawiecki i szewski.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono za 1 litr mleka zbieranego od 25 do 28 gr; niezbieranego od 32 do 35 gr: śmietany słodkiej od 50 do 60 gr; kwaśnej od 1.60 do 2 zł: masła 1 kg od 4—4.50 zł: sera od 90 gr. do 1 zł; 1 jaje od 15 do 16 gr: ziemniaków 1 kg od 11 do 12 gr: kapusty od 20 do 30 gr; kurę 4—7 zł; kaczkę od 4—7 zł; gęś od 8—10 zł; indyka od 12—16 zł.

JESZCZE W SPRAWIE BESTJALSKIEGO NAPADU BANDYTÓW. Jak już wczoraj donosiliśmy, niewyśledzeni do tej pory bandyci napadli na domostwo Jadwigi Wierzbowej w Mędrkowie w pow. chrzanowskim i na osiedle Pawła Hajdy i zrabowali kilka sznurków korali. Wedle wiadomości. jakie nadeszły do Krakowa, bandyci zamaskowani, domowników sterroryzowali rewolwerami, a następnie powiązali ich i wrzucili pod łóżka. Następnie przeprowadzali szczegółową rewizję za dolarami. przyczem rozpruwali nawet pierzyny. W domu Hajdy bandyci posadzili na rozpalonym piecu jego syna, chcąc wymusić zeznania, gdzie są ukryte pieniądze. Zawiedzeni w poszukiwaniach bandyci zbiegli. grożąc spaleniem domów w razie zaalarmowania policji. Za bandytami śledzi kilka posterunków policji, która, jak donoszą ostatnio, jest już na ich tropie.

WYPADKI WŚCIEKLIZNY U PSÓW W KRAKOWIE. Z powodu stwierdzenia w Krakowie trzech wypadków wścieklizny u psów w drugiej połowie grudnia ub. roku, magistrat przypomina obowiązujące przepisy odnośnie do trzymania psów. a mianowicie: wszystkie psy. tak pokojowe, jak i łańcuchowe winny być zaopatrzone w markę ewidencyjną: psy wypuszczane wolno poza obręb mieszkania muszą mieć nałożony gęsty, trwały kaganiec, wykluczający pokąsanie. lub prowadzone na smyczy, bez kagańca; psy złośliwe winny być w kagańcu drucianym prowadzone na smyczy: psy złowione z powodu przekroczeń przepisów wyżej podanych mogą być wydane właścicielom tylko w wyjątkowych wypadkach, ustawą przewidzianych za zezwoleniem województwa. Podania w tych wypadkach należy wnosić do magistratu (m. urząd weterynaryjny, pl. WW. Świętych 6, I p.). Po upływie 24 godzin psy złowione będą zgładzone. — W związku z powyższem magistrat przypomina, że marki ewidencyjne na rok 1925 należy pobrać w terminie do końca stycznia br. dla psów pokojowych w głównej kasie miejskiej, dla psów łańcuchowych w m. urzędzie weterynaryj.

O ZABÓJSTWO I FAŁSZERSTWO DOKUMENTÓW PUBLICZNYCH. Wczoraj odbyła się w krak. sądzie okr. karnym rozprawa przeciw Adolfowi Tadusowi, lat 21, górnikowi, oskarżonemu o zabójstwo oraz o fałszowanie dokumentów publicznych. Obwiniony dnia 3 sierpnia 1924 na drodze z Sanki do Zalasu w pow. chrzanowskim pchnął Piotra Kuciela dwukrotnie nożem w klatkę piersiową, wskutek czego Kuciel poniósł na miejscu śmierć. Zajście powstało z błahej przyczyny, a według zeznań naocznych świadków, Tadus zaczepił Kuciela, poczem w czasie sprzeczki pchnął go nożem, a gdy Kuciel począł uciekać, gonił go oskarżony kilkaset kroków i dopędziwszy dobił go. Nadto Tadus sfałszował świadectwo moralności i kartę przynależności, wydane przez gminę Sanka dla Franciszka Tadusa, a fałszerstwa dokonał przez to, że wymazał na tych dokumentach imię Franciszek. wpisując w to miejsce swoje imię Adolf. Do obu czynów obwiniony przyznał się w sądzie, co do zabójstwa tłumaczył się stanem nietrzeźwym. zaś co do fałszerstwa dokumentów zeznał, że pragnął wyjechać do Francji, a własnych dokumentów nie posiadał. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, skazujący Tadusa na 4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Przewodniczył s. s. o. Mümnich. wotowali s. s. o. Konopacki i s. s. o. Wiśniewski, oskarżał prok. Michałowski. Oskarżony nie miał obrońcy.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ. Wczoraj. 13 bm. o godz. 7 rano w kościele parafjalnym św. Mikołaja odprawioną została msza św. żałobna za duszę ś. p. Wandy **Pisztek**, pochowanej na cmentarzu rakowickim w dniu 12 bm.

——oo——

Z OPERETKI „NOWOŚCI“. Występy Kuligowskiego cieszą się wielkiem powodzeniem — lwowski tenor podbił od pierwszego występu całą publiczność pięknym głosem i znakomitą grą. Kuligowski wystąpi tylko jeszcze dziś we środę i jutro we czwartek. — W piątek ciesząca się wielką frekwencją operetka Kolla „Tancerka w masce“, z pięknym. wystawnym baletem. — W sobotę popołudniu po cenach całkiem zniżonych „Pajacyk“ — wieczorem „Hrabina Marica“.

——oo——

ZE SREBRNEGO EKRANU.

WARSZAWA. Bohaterka epopei, poprostu filmowej władczyni świata. słynna żona reżysera Joe Maya, a nieszczęśliwa matka Ewy May. kreuje główną, tytułową rolę w dramacie produkcji niemieckiej **Listy miłosne baronowej S...** Fabuła opiera się na porywie miłosnym, w balzacowskim znajdującej się wieku bogatej baronowej do młodego śpiewaka ulicznego. Miłość ta jednak pozostaje jedynie papierową, tj. zostawiając ślady w listach, o które rozpocznie się walka, a ta walka stanowi clou treści. Gra dobra. całość przeciętna. **be.**

RUCH WYDAWNICZY

BUCHALTERJA KAMERALNA dla Instytucji samorządu miejskiego. ułożył Henryk Chankowski, nauczyciel buchalterji i nauk handlowych Warszawa. nakład Kursów Buchalteryjnych H. Chankowskiego, str. 108, cena 1 złoty.

Jest to pierwszy w języku polskim podręcznik, który podaje w sposób jasny, dla każdego znającego ogólne zasady buchalterji, jak w Instytucjach samorządu miejskiego rachunkowość prowadzoną być powinna. Podręcznik ten obejmuje: sporządzenie inwentarza, czyli spisanie całego stanu majątkowego; sporządzenie budżetu dochodów i wydatków; zaprowadzenie ksiąg rachunkowych; zaksięgowanie wszystkich dochodów i wydatków za m. styczeń; sporządzenie bilansu i kontroli ksiąg za m. styczeń; zaksięgowanie wszystkich dochodów i rozchodów za cały rok (luty—grudzień); bilans i kontrole ksiąg za cały rok i roczne zamknięcie ksiąg; nadto obejmuje wzory ksiąg głównej i pomocniczych, tj. dochodów i rozchodów poszczególnych działów.

Przesądy a walka z alkoholizmem.

PIĄTEK NIE JEST DNIEM FERALNYM!

Z **Paryża** donoszą, że pewien południowo-amerykański „uczony“ (?) zestawił specjalną statystykę, wykazującą, iż **piątek nie jest dniem feralnym,** a że za taki dzień należy uważać **poniedziałek.**

Twierdzenie swe oparł ów „uczony“ na danych, które zaczerpnął z wykazów ubezpieczeń od wypadków, wykazujących, że największa ilość nieszczęśliwych wypadków i zbrodni przypada **na poniedziałek.**

Faktem znanym już dawniej czynnikom. zajmującym się **walką z alkoholem,** było. że największa stosunkowo. ilość spożywanego przez klasy niższe alkoholu w niedzielę, powoduje w poniedziałek największą ilość nieszczęśliwych wypadków. Podczas gdy w poniedziałek wynosi ona 16.74 procent, to we wtorek spada na 15.51. a we czwartek na 15.47.

Ze stolic Europy.

CUDZOZIEMCY W PARYŻU.

Wedle ostatnich, urzędownie ogłoszonych danych, liczy **Paryż,** bez przedmieść. **2,906.000 mieszkańców**, a z niemi — **4,412.000.**

W tej liczbie mieści się okrągło **620.000 cudzoziemców,** mieszkających tam dłużej niż dwa miesiące. mieszkający czas krótszy zwolnieni są od meldunku.

Największą liczbę cudzoziemców w stolicy Francji stanowią **Włosi,** bo **113.000 osób,** po nich idą **Belgijczycy** w liczbie **96.000 osób, Polaków** zaś mieszka w Paryżu **30.000.** Ilu jest między nimi żydów — odnośna statystyka nie podaje.

ZE SPORTU.

Na Walnem Zgromadzeniu K. S. Podgórze w dniu 11 stycznia br. dokonano wyboru **władz klubowych** w następującym składzie: Zarząd: Prezes inż. Antoni Dostal, I. wiceprezes prof. Feliks. Fidziński, II. wiceprezes dr. Eugenjusz Zemla, sekretarz dr. Zdzisław Ostrowski, skarbnik Edmund Grzybowski, Adolf Chan Kozieł Franciszek, Gaweł Stanisław. tymcz. kapitan nacz. Dembicki Adam. **Sekcja piłki nożnej:** Kierownik: Chan, z urzędu: sekretarz zarządu, kapitan naczelny: tymczasowo: Dembicki, dr. Bałucki. tymcz. referent drużyn niższych: Ściborowski. **Sąd honorowy.** Przew.: adw. dr. Oskar Stuhr, asesorowie: prof. dr. Durek i Ostrowski. **Komisja rewiz.:** Przew. Józef Wyspiański. członkowie: dr. Ostrowski i Popek.

DALSZY CIĄG TELEGRAMÓW.

PRZEBUDOWA LINJI ROZWADÓW—LUBLIN.

Warszawa. (AW). W budżecie tegorocznym ministerstwa kolei znajduje się pozycja na przebudowę toru linji kolejowej Lublin—Rozwadów. Linja przebudowana ma być przed wprowadzeniem nowego rozkładu jazdy. tj. od dnia 1 czerwca br.

WPŁYWY PODATKOWE W R. UB.

Warszawa. (Tel. wł.) 14 bm. Rzeczywiste wpływy z danin publicznych i monopolu **przewyższyły preliminarz** za rok 1924 o 11.48 proc. **Podatków pośrednich preliminowano 173, osiągnięto 233, ceł 120, osiągnięto 226, opłat stemplowych 49, osiągnięto 79,** opłat wywozowych 9.5. osiągnięto 10.5. monopolu preliminowano 89, osiągnięto 153. Jedynie **podatek majątkowy, preliminowany w sumie 333, dał o 40 proc. mniej, tj. 199.024.855 złotych,** a to wskutek udzielonych przez skarb państwa ulg i odroczeń.

PRZECIW GOSPODARCE MIN. ROLNICTWA.

Warszawa. (Tel. wł.) 14 bm. W komisji sejmowej budżetowej minister rolnictwa, omawiając budżet swojego resortu, **przedstawił usiłowania ministerjum.** Następnie przedstawiciel najwyższej izby kontroli państwa **poddał sprawozdanie bardzo surowej krytyce.**

MIN. SIKORSKI NA AUDJENCJI U PREZYDENTA.

Warszawa. (PAT). Prezydent Rzpltej przyjął dnia 12 bm. w **Spale ministra Sikorskiego** na audjencji i odbył z nim kilkugodzinną konferencję, na której omawiano **sprawy ministerstwa spraw wojskowych zasadnicze i bieżące,** jak sprawa realizacji budżetu wojskowego na rok 24 i 25, administracji armji, sprawy personalne oraz rozbudowy marynarki wojennej.

KONFERENCJA W SPRAWIE BROADCASTINGU.

Warszawa. (PAT.) 13 bm. W dniu 12 bm. odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu pod przew. min. **Kiedronia,** konferencja z udziałem zainteresowanych ministerstw mająca na celu **omówienie zasad wprowadzenia w najbliższym czasie w Polsce radjofonu** (broadcastingu).

WOJEWODA DAROWSKI W ŁODZI.

Łódź. (PAT.) 13 bm. Wczoraj popołudniu przybył do Łodzi nowo mianowany wojewoda p. Ludwik **Darowski.** Nowo mianowany wojewoda obejmie w najbliższych dniach urzędowanie.

Ofiary fanatyzmu religijnego.

Matka zabija się, bo jej syn ocalał.

Ubiegłego tygodnia zdarzył się w **Madrycie** fakt, dowodzący wymownie, do jakich smutnych rezultatów prowadzi źle pojęta religijność, gdy przybiera formy fanatyzmu.

Oto, niejaka pani Leonora **Grau odebrała sobie życie** na skutek nierozsądnego ślubu, jaki uczyniła, aby ratować swego syna, będącego oficerem armji hiszpańskiej, która walczy w Marokku.

Ślubowała mianowicie N. Marji Pannie z Karmelu, że ofiaruje swe życie, jeżeli jej syn cało z Afryki powróci.

Na Boże Narodzenie **syn pani Grau powrócił zdrowo i nieraniony do Madrytu.** Matka, osoba bardzo zamożna, wydała z tej okazji suty obiad, na który sprosiła mnóstwo przyjaciół i znajomych. Po obiedzie pani domu znikła. Zaniepokojony syn zaczął jej szukać, ale bez skutku. Dał znać policji, ale i ta nie mogła na jej ślad trafić. Dopiero nazajutrz zrozpaczony syn, przerzucając papiery na biurku matki, znalazł jej ręką napisaną kartkę, w której oświadcza, że,

spełniając uczyniony ślub, idzie się utopić.

I, rzeczywiście, po kilku dniach znaleziono zwłoki nieszczęsnej ofiary fanatyzmu religijnego w wezbranej rzece Monzanares.

Z pod znaku Temidy.

Indjanie amerykańscy żądają zwrotu zagrabionej ziemi.

Z **Nowego Jorku** donoszą, że przed Trybunałem związkowym Stanów Zjednoczonych świeżo został wszczęty proces, słusznie uważany za unikat w swoim rodzaju. Mianowicie

sześć szczepów indyjskich żąda zwrotu ziemi, która należała ongi do ich przodków, a na której obecnie położony jest Stan Nowego Jorku.

Ziemia ta przedstawia teraz wartość **3 miljardów dolarów.**

Precedensy tej sprawy są następujące:

Tuż po powstaniu Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej zawarł rząd tego państwa umowę z kilku szczepami Indjan o odstąpienie tymże terytorjów, stanowiących obecnie przedmiot skargi, wzamian za terytorja, na których leży Stan Ohio, oraz części przyległych Stanów. Odstąpiona szczepom indyjskim przestrzeń mieściła około **20.000 kwadratowych mil angielskich powierzchni,** czyli była prawie tak wielką, jak Belgja i Holandja, razem wzięte.

Indjanie motywują swą skargę tem, że przodkowie ich **sprzedawali bezprawnie ziemię,** należącą do nich na odstąpionem terytorjum. W układzie bowiem, zawartym przy zamianie terytorjów znajdowało się postanowienie, że **Indjanom nie wolno będzie sprzedawać ziemi bez porozumienia się z rządem Stanów Zjednoczonych.** Postanowienie to miało na celu ochronę Indjan przed ewentualnym wyzyskiem ze strony białych kolonistów.

Tymczasem w praktyce postanowienie to nie było nigdy przestrzeganem, tak, że koloniści nabywali od Indjan ziemię za byle co, oszukując ich w najhaniebniejszy sposób.

Wszystkie zatem kontrakty sprzedaży, zawarte onego czasu bez wiedzy rządu Stanów Zjednoczonych, są — zdaniem skarżących — nieważne.

Na wypadek wygrania procesu — co zresztą — jest nieprawdopodobnem — zamierzają Indjanie stworzyć na odzyskanem terytorjum **nowy Stan Unji,** posiadający te same prawa, co inne Stany.

W każdym jednak razie proces ten, stanowiący niezmiernie rzadkie „curiosum“ prawnicze, budzi wielkie zainteresowanie w opinji amerykańskiej.

Z POD ZNAKU ESKULAPA.

EPIDEMJE W ROKU 1924.

Wydział hygjeny przy Lidze Narodów ogłosił tymi dniami sprawozdanie **o epidemjach, jakie panowały w roku ubiegłym.**

W sprawozdaniu tem zwrócono specjalną uwagę na t. zw. **epidemję „śpiączki“,** która dała się we znaki szczególniej **Anglji,** gdzie dnia 1 listopada 1924 r. stwierdzono **5.673 przypadków tej choroby.** Małe ogniska „śpiączki“ znajdują się także we Włoszech, w Szwajcarji i w Szwecji.

Dżuma wygasła już prawie w **Egipcie,** zato jednak **cholera** w Indjach holenderskich panuje dalej. **Ospa** zaczęła dość często występować **w Hiszpanji, Anglji i Ameryce północnej.** Późnem latem zauważono znaczne wzmożenie się liczby nasłabnięć na **tyfus brzuszny** w Niemczech, w państwach nadbałtyckich, i **w Polsce.**

W **Rosji** szerzy się w dalszym ciągu epidemja bardzo złośliwej **malerji.** Dokładnych jednak danych o tej chorobie rząd sowiecki nie podaje do wiadomości

ZDOBYCZE LOTNICTWA.

PILOT BURZYŃSKI DOKONAŁ REKORDOWEGO LOTU GDAŃSK—WARSZAWA.

Warszawa. (AW). Lilot E. **Burzyński dokonał rekordowego lotu Gdańsk—Warszawa.** Drogę tą, którą odbywano normalnie w dwu godzinach, **przebył on na aparacie Junkersa w godzinie i dwudziestu pięciu minutach.**

GIEŁDA.

Kraków 14 stycznia.

Na giełdzie efektów sytuacja w zasadzie nie uległa żadnej zmianie. Niektóre tylko papiery zyskały wyższe kursa.

Dewizy znacznie słabsze.

Na pogiełdziu sytuacja bez zmiany.

KRAKOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Londyn 24.93—25.00: Nowy Jork 5.18 i pół do 5.20 i jedna czwarta czek: Amsterdam 211.25: Paryż 28.05: Praga 15.70: Medjolan 22.00: Dolar 5.19.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.33—0.34
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.32—0.33
Pharma (B. Jaworniski)	0.60
Polski Glob	0.23
Żegluga Polska	0.10
Zieleniewski	8.85
H. Cegielski Poznań	0.54—0.56
Trzebinia żelazo	0.68
Parowozy	0.30—0.31
Górka	13.65
Siersza	4.15
Tepege	2.00—2.05
Polska Nafta	0.57—0.59
Strug	0.65
Azot	0.30
Elektrownia Siersza	0.24
Ćmielów	0.59—0.61
Krakus	0.63—0.67
Chodorów	4.10
Chybie	5.15
A. Piasecki	1.35

AKCJE NA POGIEŁDZIU.

Jaworzno drobne 13.25, (a 25) 11.55, (a 100) 11: Lokomotywy 0.46—0.47: Len 0.38.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 4.90: Bank Związku Spółek Zarobkowych 6.50: H. Cegielski Poznań 0.54; Parowozy 0.32; Starachowice 1.68; Żyrardów 9.90; Chodorów 4.10; Nobel 1.50: Ćmielów 0.52. Bank Przemysłowy Lwów 0.36. Ursus 1.10.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Bank Małopolski 4.8: Śląski Bank Eskontowy 7.6: Bank Hipoteczny 7.8: Goleszów 660: Silesja 16. Fanto 255; Galicja 1410; Lumen 9.2: Schodnica 215.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Londyn 27.76: Francja 24.79: Nowy Jork 5.18: Belgja 26: Włochy 21.68: Hiszpanja 73.50; Holandja 209.50. Berlin 1.233: Wiedeń 72.95; Sztokholm 139.50: Oslo 79.12; Kopenhaga 92.25; Sofja 3.75; Ateny 9.40: **Warszawa 99.50.** Budapeszt 0.7.17: Białogród 10.35; Konstantynopol 2.77; Bukareszt 2.65; Helsingfors 13.05; Buenos Aires 196.50.

Don Juan.

Z powodu wystawienia „Don Juana“ Jose Zorill'i w Teatrze Narodowym w Warszawie.

I.

Gdy w mylnie przypisywanym Gabrjelowi Tellezowi pierwszem dramatycznem ujęciu tematu „Don Juana“ postać ta weszła w obręb literatury pięknej, aby jej już nigdy nie opuścić, to właściwie poezja nie zaciągała żadnej pożyczki w skarbie podań ludowych, lecz odbierała swoją dawną własność. W bogatej literaturze miłosnej rycerskiego średniowiecza można bowiem znaleźć wiele śladów, prowadzących do wniosku, że już wtedy istniał typ Don Juana. Za takiego możnaby uważać trubadura Sordel'a. Wraz z innymi jeszcze poetami śpiewał pieśń pochwalną na cześć miłości czystej, co nie wstrzymało jednak współczesnika jego, Bertrau'a d'Alamon od zarzucenia mu nieszczerości i przypomnienia, że „panie swoje zmieniał setki razy“. Sam Sordel temu nie przeczył, owszem wyznawał z cyniczną otwartością: „Nie dziwi mię zazdrość mężów, gdyż w miłości jestem bardzo doświadczony, i żadna kobieta, chociażby była najcnotliwsza, nie może się oprzeć mym staraniom. Nie biorę przeto za złe nikomu, jeżeli jest mi wrogim: gdy jego żona potajemnie przyjmuje mnie, i tylko swoje ciało mi oddaje, nie straszny mi jego ból, ni wściekłość. Żaden z mężów nie śmie ukraść mej rozkoszy, gdyż czego pragnę, w tem mi się szczęści; nic się mię nie ima i każdą dostanę; hałas i bójki mężów nie powstrzymają mnie, bym kobiet nie uwodził“. Porównawszy to wyznanie z wierszami Sordel'a, idealizującymi miłość, musimy się zgodzić na twierdzenie, że już u niego istnieje rozdźwięk między grubym seksualizmem a miłością idealną, a więc to, co jest najgłębszą cechą Don Juana.

Ostatnie zdanie prowadzi nas do interpretacji tej „mitycznej“ postaci, (która być może z literatury przeszła w podanie ludowe, tracąc jednak przy tem właściwe sobie subtelności psychologiczne). W rozmaity sposób starano się objaśnić i przedstawić istotę sewilskiego „burladora“. — Jedni zestawiali go z Casanova'ą lub z vicomte'm de Valmont, bohaterem „Niebezpiecznych związków“. Utrzymując tak, mijali się z prawdą, jak dowodzą zwolennicy trzeciej hipotezy, bo Don Juan nie goni za zmysłową tylko rozkoszą, jak Casanova, a swemi powodzeniami w szrankach miłości zmysłowej chwali się tylko przygodnie. Inni (do tych podobno należy u nas pierwszy tłómacz dramatu Zorilli, p. A. Lange), widzą w Don Juanie nietscheańskiego „Herrenmenscha“, którego pragnieniem jest „być panem i zwycięzcą“; ale słusznie ktoś temu zarzucił, że gdyby Don Juan był takim właśnie, to nie przechwalałby się swemi zwycięstwami, gdyż cechą wielkich ludzi, zdobywców przedewszystkiem, jest to, że zadawalają się samem poczuciem wewnętrznem zwycięstwa i posiadania. — Tak więc nie pozostaje nic innego, jak przychylić się do trzeciego zdania, psychologicznie najlepiej ugruntowanego, a widzącego w Don Juanie owo, powyżej już wspomniane, rozdwojenie pomiędzy zmysłowością (seksualizmem) a miłością (erotyzmem). Szuka on ciągle czystej miłości, lecz ciągle spotyka go rozczarowanie, za które mści się na kobietach, pogrążając je w hańbie. Mimo zawodów bezustannych, żywi niezłomną nadzieję, iż znajdzie wreszcie tę jedyną kobietę, zdolną zaspokoić jego tęsknotę za nieskalanym erosem.

Godząc się na tę interpretację ratujemy także podstawy tragizmu Don Juana. Gdybyśmy widzieli w nim tylko prototyp Casanova'y lub vicomte'a de Valmont z powieście Choderlos Laclos'a, albo gdybyśmy go uważali za owego „pana“ w rozumieniu Nietschego, to istotnie trudno byłoby budować jego tragedję w sensie nowożytnym, tak znakomicie ujętym przez Schiller'a w znanym wierszu z „Wallensteins Tod“, że „gwiazdy przeznaczeń żyją we własnej piersi człowieka“. Jako uwodziciel-rozpustnik, czy jako „Herrenmensch“ musi być Don Juan unicestwiony przez siły zewnętrzne, wtedy tylko musi się zjawić, jak „deus ex machina“ posąg komandora, aby go oddać wiecznemu potępieniu. To rozwiązanie tragiczne przychodzi od zewnątrz, gdy tymczasem pojmując Don Juana, jako wiecznego tułacza, szukającego prawdziwej miłości, świecącej mu na horyzoncie życia, jak gwiazda przewodnia, a wbrew temu dążeniu ustawnie tonącego w bagnie skrajnego seksusu, zdobywamy możliwość przełożenia zawikłania i rozwiązania tragicznego do duszy Don Juana. Wydaje się to zupełnie prostem. Don Juan brnąc ciągle w zmysłowości znajduje wreszcie swój wymarzony cel, lecz w tej chwili, z winy swego poprzedniego życia, traci możliwość zatrzymania w swych rękach owej jedynej, wymarzonej, wyśnionej miłości. Na drodze staną mu ludzie. Zabije ich — lecz tem jeszcze bardziej oddali się od swej ukochanej, a gdy po latach dręczącej tęsknoty miłosnej wróci, dziełem ich będzie także jej grób. On wskazuje dalszą linję zagadnienia, przenosząc rozwiązanie w te sfery, w których jako ideał czystej miłości króluje Dante'owska Batrice, czy Goethe'owska „Liebe von oben“ z ostatniej sceny II części Fausta.

To już kosmiczne regjony.

St. Serwin.

(C. d. n.)

Taniec miłości i śmierci.

Sensacyjna zbrodnia w Warszawie.

Co zeznał Grabiański osadzony w więzieniu.

Warszawa, 13 stycznia.

Trzy strzały, które padły przed domem nr. 2 przy ulicy Wilczej i które, jak się okazało, były epilogiem dramatu, jaki rozgrywał się od pewnego czasu między **30-letnią Janiną Hundtówną a redaktorem „Przeglądu Politycznego" p. Wacławem Grabiańskim,** wywołały dziś duże poruszenie wśród szerszych kół towarzyskich.

P. Grabiański, znany jako człowiek o przeczulonem usposobieniu, stanął przed sędzią śledczym, jako **oskar żony o zabójstwo i został osadzony następnie w więzieniu.** P. Grabiański **przed półtora rokiem spotkał na drodze swego życia młodą Janinę Hundtównę. Wracał wówczas od żony swojej, stale zamieszkującej do tej chwili w Krakowie wraz z 4-letnim synem.** W pociągu spotkał Hundtównę i odtąd zadzierzgnięta została bliższa znajomość, przeradzająca się w miarę czasu w zażyłość.

Hundtówna kilka lat temu w okresie tworzenia się w Warszawie organizacji milicji miejskiej znalazła się na stanowisku prywatnej sekretarki ówczesnego komendanta milicji ks. Radziwiłła. Przeważnie w godzinach popołudniowych załatwiała ona w charakterze maszynistki korespondencję prywatną księcia. Ciesząc się z owego czasu poparciem księcia, znalazła się w jakiś czas potem na stanowisku pracowniczki w jednym w banków, w których książę miał wpływy. Ostatnio pracowała w oddziale Banku Związku Kooperatyw.

W ostatnich czasach **Grabiański, który pragnął zjednać sobie głębsze uczucie Hundtówny, miast tego, znalazł oziębłość,** spowodowaną, jak podejrzewał, jakiemiś innemi znajomościami. **Na tem tle dochodziło do coraz częstszych nieporozumień.** Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż ostatnio tłem do tych nieporozumień stał się fakt, że Hundtówna za specjalną protekcją jednego z posłów sejmowych, otrzymała mieszkanie przy ulicy Wilczej nr. 2, mianowicie odnajęty od rodziny R., urzędnika magistratu, jeden oddzielny pokój.

Krytycznego dnia Grabiański już około południa znalazł się na mieście w towarzystwie Hundtówny. Wstępowali do cukierni, a wieczorem Hundtówna zaproponowała Grabiańskiemu wstąpienie do domu jednej ze swoich znajomych. Grabiański acz sprzeciwiał się temu, jednak udał się na Krakowskie Przedmieście, gdzie jednak spostrzeżono, iż w mieszkaniu światła pogaszone, wobec czego wrócono i **po drodze oboje wstąpili do cukierni** na placu Trzech Krzyży.

Wyszedłszy, **wszczęli ożywioną rozmowę,** której świadkowie mogli się tylko domyślić, iż **Hundtówna bardzo szorstko odpowiadała Grabiańskiemu na wszelkie jego uwagi.** Przed samym domem Nr 2 przy ul. Wilczej, **Grabiański nagle zatrzymał się, a gdy Hundtówna wyprzedziła go o kilka kroków, sięgnął po rewolwer i trzykrotnie do niej strzelił. Hundtówna upadła na chodnik, a wówczas Grabiański, chowając broń do kieszeni, wyrzekł jakby w żalu:**

— Masz za to wszystko!

Następnie **oddalił się. Zatrzymał się na ulicy wskutek strzału, który dał przechodzący niejaki Kwiatkowski, świadek zajścia. Kilku innych przechodniów nie ryzykowało bez broni zbliżyć się do Grabiańskiego.**

Gdy nadszedł policjant, Grabiański bez oporu udał się z nim do komisarjatu, gdzie **oświadczył krótko, że to, czego dokonał, nie było rzeczą przypadku.** Od dłuższego już czasu powikłane stosunki między nim a Hundtówną dawały wyjście, albo we wspólnem pozbawieniu się życia, albo w wyjeździe jego z Warszawy. **Zdecydował się więc rozplątać ten węzeł przez zadanie śmierci Hundtównie. Z postanowieniem tem nosił się już od samego rana.** Po tem wszystkiem, gdy zjechały na miejsce władze policyjno-śledcze, gdy wniesiono trupa zabitej Hundtówny do bramy, znaleziono w torebce jej między innemi kartkę z nazwiskiem „Okoń" i z adresem telefonicznym.

Pokój, jaki zajmowała Hundtówna, został opieczętowany.

Fantazje fortuny.

Wygrywający los loterji wyjęty z grobu.

Życie przynosi czasami tak dziwaczne fakty, że bledną wobec nich najdziwaczniejsze nawet pomysły literackie.

Oto jeden z podobnych faktów, jaki wydarzył się niedawno temu w hiszpańskiej prowincji **Alicante:**

W początkach grudnia ub. roku zmarł w jednem z miasteczek tej prowincji pewien **ubogi krawiec,** zostawiając w nędzy wdowę z trojgiem dzieci.

Jeszcze latem ubiegłego roku biedak ten zdobył się na kupno **losu hiszpańskiej loterji państwowej,** żywiąc nadzieję, że może mu poszczęści się, coś na niej może wygrać podczas ciągnienia, przypadającego na kilka dni przed Bożem Narodzeniem. Żona jego wiedziała o tem kupnie i zanotowała sobie numer losu.

Któż opisze jej radość i rozpacz zarazem, gdy dowiedziała się, że

ów los wygrał 50.000 pesetów (franków), ale go nigdzie w domu znaleźć nie mogła!

Gdy wszystkie poszukiwania w domu pozostały bezowocnemi, przyszło jej na myśl, **czy też los loterji nie znajduje się może w ubraniu, w którem pochowano jej męża?**

Po usilnych staraniach ze swej strony, otrzymała wreszcie pozwolenie na **ekshumację zwłok męża.** Gdy jej dokonano w obecności przedstawicieli władzy,

los loteryjny znalazł się rzeczywiście w bocznej kieszeni surduta, w który odziano krawca na wieczny spoczynek.

Los był nieuszkodzony, tak, że nic nie stanęło na przeszkodzie podjęcia wygranej przez wdowę po krawcu, który z powodu fantazji fortuny miał szczęście... ale dopiero... po śmierci.

Małżeńskie dole i niedole.

TAKŻE RACJA...

Żona: Mógłbyś już raz dać spokój tym wygadywaniom na teściowe. To niema sensu!

Mąż: Cóż ci to szkodzi? Ja przecież nie wygaduję na **twoją teściową,** jak wygaduję **na moją!**

Odpowiedzialny redaktor Dr Władysław Świrski. Nakładem i drukiem Krak. Drukarni Nakładowej w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.